

# Jan Pietrzykowski

---

## Szkoła salezjańska w Łodzi 1922-1992

---

Seminare. Poszukiwania naukowe 10, 229-243

---

1994

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ks. JAN PIETRZYKOWSKI SDB

## SZKOŁA SALEZJAŃSKA W ŁODZI 1922–1992

Działalność szkolna Towarzystwa Salezjańskiego wyrosła z inicjatywy i ducha apostołskiego ks. Jana Bosko (1815–1888). Znamionną cechą świętości tego człowieka było m.in. ogromne wyczulenie na problemy religijno-moralne i społeczne. Swoją wielostronną pracę pojmował jako oddziaływanie wychowawcze przede wszystkim na młodzież i formowanie jej na „uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”. Metody pracy ks. Bosko, z chłopcami i dla chłopców, rozwijały się sukcesywnie wraz z rozpoznawaniem potrzeb: w oratoriach, schroniskach, warsztatach i szkołach<sup>1</sup>. Jego dzieło poznawane było na ziemiach polskich przez korespondencje, pierwsze opracowania życiorysu i poprzez chłopców wyjeżdżających do Turynu, głównie ze Śląska i Kongresówki. Dzięki fundacji ks. Adam Czartoryskiego – salezjanina (1858–1893), powstał pod koniec XIX w. zakład wychowawczy tylko dla Polaków w Lombriasco<sup>2</sup>.

Salezjanie, poprzedzeni sławą swojego Założyciela, przybyli do Polski w 1898 r. i założyli pierwszy dom zakonny w Oświęcimiu. Zapraszający biskupi (J. Puzyna, J. S. Pelczar, J. Bilczewski, J. Matulewicz, T. Kubina, A. Łosiński, S. K. Zdzitowiecki, W. Tymieniecki) oczekiwali przede wszystkim od duchowych synów św. Jana Bosko działalności wychowawczo-oświatowej wśród młodzieży. Towarzystwo Salezjańskie, rozpoczynając posłannictwo w naszym kraju, wносиło doświadczenie i dorobek całego Zgromadzenia na płaszczyźnie różnych rodzajów i form pracy. Zgodnie ze wskazaniami Założyciela, poszczególne placówki wychowawcze obejmowały tylko młodzież męską. Szkoły salezjańskie wzorowano początkowo na modelu włoskim, dostosowując go tylko do krajowych potrzeb. Na polskiej ziemi salezjanie od początku organizowali zasadnicze szkoły zawodowe, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom społecznym, zwłaszcza że tradycje szkół zawodowych w naszej ojczyźnie nie były zbyt duże. Wymagały one parku

<sup>1</sup> Por. S. S t y r n a, *Zgromadzenie Salezjańskie w Polsce w poszukiwaniu form odpowiedzi na potrzeby wychowawcze i duszpasterskie w latach 1898–1974*, [w:] *75 lat działalności salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, pod red. R. Popowskiego, S. Wilka, M. Lewko, Łódź-Kraków 1974, s. 11.

<sup>2</sup> S. K o s i ń s k i, *Młodzieżowe lata kard. A. Hlonda*, „Nasza Przyszłość”, 1974, 42, s. 75.

maszynowego oraz zatrudnienia licznego personelu, a szczególnie koadiutorów jako kierowników i instruktorów<sup>3</sup>.

W 1922 r. Towarzystwo Salezjańskie podjęło pracę w Łodzi, w Szkole Rzemiosł, borykającej się z dużymi trudnościami finansowymi, gdzie działał już tylko jeden dział ślusarsko-mechaniczny. Szkoła przy ul. Wodnej zawdzięcza swój początek przemysłowcom i robotnikom łódzkim, a w szczególności Emilowi Geyerowi, który zakupił plac (1903) i wystawił gmach szkolny. Zarząd nad tą instytucją właściciel powierzył Związkowi Chrześcijańskiemu Towarzystwa Dobroczynności, a od stycznia 1922 r. Towarzystwu Rzemieślniczemu „Resursa”<sup>4</sup>. W tym okresie szkoła przeżywała duże trudności. W celu ratowania tak pożytecznej instytucji przed upadkiem, z inicjatywy biskupa łódzkiego Wincen-tego Tymienieckiego i prezesa Resursy Władysława Wagnera, Towarzystwo „Resursa” powierzyło kierownictwo Szkoły Rzemiosł Zgromadzeniu Salezjańskiemu<sup>5</sup>. Delegacja wysłana do Oświęcimia zbadała sprawę na miejscu oraz przekonała się o słuszności podjętej decyzji. Ksiądz inspektor Piotr Tirone w sierpniu 1922 r. przysłał do Łodzi dwóch księży i dwóch kleryków. Pierwsi salezjanie, wspólnie z poprzednim zarządem, rozpoczęli prace remontowo-adaptacyjne. Nowy rok szkolny 1922/23 rozpoczęto już 11 września. Od początku funkcjonowały cztery działy: ślusarski, tokarski, budowy maszyn, obróbki metalowej, a wkrótce ks. dyr. Antoni Łatka wprowadził dział odlewniczy<sup>6</sup>. Uroczystość oddania szkoły pod kierownictwo salezjanów odbyła się 15 października 1922 r. Tego dnia kardynał A. Kakowski w asyście biskupa S. K. Zdzitowieckiego i biskupa W. Tymienieckiego poświęcił także kaplicę szkolną. Dwa lata później (15 V 1924) aktem darowizny Towarzystwo Salezjańskie otrzymało Szkołę Rzemiosł na własność, a Ministerstwo WRiOP nadało jej prawa szkoły państwowej<sup>7</sup>. Nauka w szkole trwała trzy lata i odpowiadała poziomem sześciu klasom gimnazjalnym, dawała jednocześnie wykształcenie zawodowe. Opłaty uczniów pokrywały pensje personelu świeckiego. Dzięki życzliwości miejscowych władz, zainteresowaniu społeczeństwa, a także systematycznemu wzrostowi poziomowi nauczania placówka ta cieszyła się dużą popularnością w środowisku łódzkim<sup>8</sup>. Szybko wzrastała liczba uczniów, absolwentów i personelu salezjańskiego<sup>9</sup>.

<sup>3</sup> K. S z c z e r b a, *Salezjańskie szkoły zawodowe w Polsce 1901–1939*, Lublin 1973 (masz.).

<sup>4</sup> *25-lecie działalności salezjańskiej w Polsce*, Mikołów 1923, s. 23.

<sup>5</sup> Por. *Szkoła Rzemiosł w Łodzi ul. Wodna 34*, Łódź 1924, s. 10.

<sup>6</sup> AIW, H.Dz VIII d., Sprawozdanie do Turynu 29 III 1938.

<sup>7</sup> Tamże.

<sup>8</sup> Tamże, *Dom pw. św. Barbary*.

<sup>9</sup> Por. A. Ś w i d a, *Pięćdziesięciolecie zakładu salezjańskiego w Łodzi przy ul. Wodnej*, Łódź 1972, s. 4–8 (masz.).

| Rok szkolny    | 1922/23 | 1926/27 | 1930/31 | 1935/35 | 1938/39 |
|----------------|---------|---------|---------|---------|---------|
| Liczba uczniów | 164     | 286     | 170     | 239     | 385     |

## Personel salezjański

| Rok     | Księża | Koadiutorzy | Klerycy |
|---------|--------|-------------|---------|
| 1922/23 | 3      | 4           | 2       |
| 1926/27 | 5      | 3           | 2       |
| 1930/31 | 7      | 6           | 4       |
| 1935/36 | 6      | 12          | 4       |
| 1938/39 | 7      | 12          | 7       |

Staraniem salezjanów oraz mieszkańców wschodnio-południowej dzielnicy miasta, Zarząd m. Łodzi przyznał w 1924 r. sąsiedni plac (7114 m<sup>2</sup>) na rozbudowę zakładu i budowę Domu Młodzieży. Inżynier Lisowski wykonał nieodpłatnie plany i w kwietniu 1925 r. poświęcono kamień węgielny pod budynek szkolny z internatem i halami fabrycznymi<sup>10</sup>. Początkowo prace budowlane szły dość szybko, już w maju 1926 r. w nowej dużej kaplicy mógł odbyć się Salezjański Kongres Misyjny. Natomiast budowa gmachu frontowego posuwała się wolniej, co było związane z ekonomicznym kryzysem światowym. Podjęte inicjatywy zostały ograniczone do najpotrzebniejszych, mimo to wykończono zbudowane gmachy, ulepszono pracownie, urządzenia, maszyny i całe zaplecze szkoły. Internat mieszczący się przy szkole zapewniał zakwaterowanie 70 chłopcom<sup>11</sup>.

Zgodnie z ustawową reorganizacją szkolnictwa zawodowego w Polsce, Szkoła Rzemiosł od 1936 r. przekształciła się na dwie instytucje: 4-letnie Gimnazjum Mechaniczne i 3-letnią Szkołę Mechaniczną. Obie te placówki wychowawczo-oświatowe miały program i uprawnienia szkół państwowych. Ukończenie Gimnazjum Mechanicznego dawało absolwentowi tytuł i pozycję czeladnika, lecz nie uprawniało do podjęcia studiów wyższych<sup>12</sup>. Placówka dydaktyczno-wychowawcza w Łodzi stawiała się atrakcyjna i zasobna, pracowała w coraz lepszych warunkach, miała przestrzenne sale wykładowe: salę rysunkową, gimnastyczną, muzyczną, teatralną, czytelnię, świetlicę, bibliotekę, boisko oraz właściwie wyposażone warsztaty. Pozytywne oddziaływanie wychowawcze utrwały organizacje uczniowskie z bogatym wachlarzem możliwości.

Postępujący rozwój placówki szkolno-wychowawczej przy ul. Wodnej 34 został nagle zahamowany przez wybuch drugiej wojny światowej. 8 września 1939 r. Niemcy zajęli Łódź. Tego dnia zwołano dyrektorów szkół łódzkich i podczas spotkania uchwalono rozpoczęcie nauki w szkołach średnich na poniedziałek 11 września. Na ogólną liczbę 385 zgłosiło się tylko 160 chłopców. Starano się w miarę możliwości realizować program nauczania. Lekcje odbywały

<sup>10</sup> „Więści”, 1937, 1, s. 2.

<sup>11</sup> AIW H.Dz VIII d. Łódź Wodna, Sprawozdania.

<sup>12</sup> „Więści”, 1937, 1, s. 1.

się normalnie. Językiem wykładowym był polski, z programu usunięto historię i geografię, a wprowadzono naukę języka niemieckiego. Okupant zamierzał traktować szkołę nie jako placówkę kształcącą polską młodzież, lecz chciał wykorzystywać ją na swoje potrzeby militarne<sup>13</sup>. Trudności związane z funkcjonowaniem zakładu salezjańskiego rozpoczęły się dość szybko. Już 13 września w budynku szkolnym zakwaterowano kompanię żandarmerii niemieckiej. Pod zarzutem słuchania audycji radiowych, hitlerowcy aresztowali (25 IX) ks. dyrektora Antoniego Łatkę i diakona Wiktora Spinka. Ten ostatni do końca wojny przebywał w obozach koncentracyjnych. Ksiądz Łatka po tygodniu wrócił z ul. Sterlinga, jednak kierownictwo szkoły przekazał inż. J. Szwodzickiemu<sup>14</sup>. W końcu listopada opieka społeczna umieściła w internacie 120 chłopców z sierocińca przy ul. Przędzalnianej. Przebywali oni do maja 1940 r., najstarszych (30) wywieziony wtedy na roboty do Rzeszy, a pozostałych chłopców przekazano do sierocińca w Lutomiersku, prowadzonego przez salezjanów<sup>15</sup>.

W kwietniu 1940 r. kierownictwo zakładu otrzymało polecenie zakończenia roku szkolnego, co praktycznie oznaczało rozwiązanie szkoły. Uczniowie, z wyjątkiem czwartej klasy Gimnazjum Mechanicznego i trzeciej klasy Szkoły Mechanicznej, otrzymali świadectwa ukończenia roku szkolnego z promocją do następnej klasy na formularzach w języku polskim. Natomiast chłopcy z najstarszych klas zostali zatrzymani na trzymiesięczny kurs szkoleniowy i później pracowali w różnych fabrykach na potrzeby Luftwaffe<sup>16</sup>. Wtedy też okupanci usunęli całkowicie zarząd salezjański, a cały obiekt przejęli pod swoją opiekę. Nowi użytkownicy w pomieszczeniach budynku i warsztatach szkolnych urządzili zakłady szkoleniowe dla ministerstwa lotnictwa. Salezjanów koadiutorów i kleryków oraz instruktorów świeckich Niemcy pozostawili jako pracowników stałych. Dzięki temu nie podlegali oni wywóźce na roboty do Rzeszy. Kaplicę ostatecznie zamknięto w październiku 1941 r. Początkowo pełniła ona funkcję magazynu, a od 1943 r. urządzono w niej sypialnię dla ludzi, którzy byli przywożeni na kursy szkoleniowe. Obydwie zakrystie hitlerowcy przeznaczyli na katownie<sup>17</sup>. Wczesnym rankiem 6 października 1942 r. aresztowano prawie wszystkich księży pracujących w Łodzi. Ksiądz Łatka, jako pracownik firmy przemysłowej Müller i Saidel, pozostał w zakładzie do stycznia 1945 r.<sup>18</sup>

Mimo trudnych i niebezpiecznych warunków okupacyjnych, salezianie konsekwentnie bronili swojej własności w Łodzi. Już w czerwcu 1940 r.

<sup>13</sup> AIW H.Dz d. Łódź Wodna, Wspomnienia salezjanów o domach z okresu 1939–1945. Relacja ks. S. Prusia z czerwca 1945 (masz.); T. Personalna ks. A. Łatki, Kronika z okresu okupacji.

<sup>14</sup> A. Ś w i d a, *Pięćdziesięciolecie...*, s. 14.

<sup>15</sup> Relacja ustna p. J. Robakowskiego spisana w wywiadzie, Łódź 1 X 1992.

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> AIW H. Dz VIII d. Łódź Wodna, Relacja ks. Prusia z czerwca 1945 (masz.); W. J a c e w i c z, *Męczeństwo salezjanów w czasie okupacji hitlerowskiej 1939–1945*, [w:] 75 lat..., s. 232–234.

<sup>18</sup> AIW T. Personalna ks. A. Łatki, Kronika z okresu okupacji.

wyjaśniano władzom miejskim podstawy prawne posiadania szkoły i warsztatów<sup>19</sup>. Burmistrz łódzki poinformował listownie zainteresowanych, iż działalność salezjanów ustała i miasto uważa się za właściciela posesji i nieruchomości. W odpowiedzi, ks. Łatka wskazał na ciągłość pracy personelu warsztatów. Powoływał się przy tym na konkordat niemiecki z 1933 r., ponieważ Łódź została administracyjnie włączona do Rzeszy. Ponadto nie wyszła żadna ustawa w Niemczech lub na terenach okupowanych znosząca zakony, odbierająca im ich osobowość prawną i konfiskująca ich majątek<sup>20</sup>. Gdy te czynności nie przyniosły Niemcom spodziewanych rezultatów, wtedy burmistrz miasta Łodzi wyszedł z propozycją nabycia zakładu, i rozpoczął w tym celu wstępne pertraktacje z ks. Łatką. Na szczęście, w odpowiednim czasie dowiedział się o tym ks. L. Gostylla, odpowiedzialny za sprawy administracyjno-prawne inspektorii warszawskiej, i zakazał byłemu dyrektorowi zakładu prowadzenia tego rodzaju transakcji. Co więcej, pisemnie pouczył zainteresowanego o dalszym postępowaniu, a także wskazał na trudności natury prawnej przy realizacji sprzedaży<sup>21</sup>.

Podczas okupacji zakład salezjański ocalał przed zniszczeniem. Budynki pozostały w dobrym stanie, ale jednak zanotowano znaczne straty w wyposażeniu warsztatów. Część narzędzi zostało zniszczonych, a około 50% wywieźli Niemcy<sup>22</sup>. Po wycofaniu się okupantów, na straży obiektu stanęło trzech współbraci: kl. Zygmunt Jędrzejczak, ko. Józef Klytta i ko. Józef Robakowski. Bezpośrednio po oswobodzeniu Łodzi salezjanie powrócili na swoją placówkę, podejmując przerwana pracę. W styczniu 1945 r. przystąpiono do organizowania placówki oświatowo-wychowawczej<sup>23</sup>. Komenda Miasta wydała przedstawicielom Zgromadzenia zezwolenie na objęcie obiektu i otwarcie szkoły. Tak szybkie działanie przedłużyło funkcjonowanie zakładu pod kierunkiem Towarzystwa Salezjańskiego. Pierwszy rok trwał od 21 stycznia do 31 lipca 1945 r., natomiast zgłoszenia przyjmowano do końca marca. Kandydatami byli przeważnie dawni uczniowie, pragnący uzyskać świadectwo ukończenia Gimnazjum Mechanicz-

<sup>19</sup> Podstawa prawna została określona przez Kodeks Prawa Kanonicznego. W Polsce Towarzystwo Salezjańskie zostało uznane przez państwo na podstawie aktu Państwowe Uznanie Statutu z 15 maja 1922 r., art. XVI konkordatu z 1925 r. Tak więc salezjanie, mając osobowość prawną, nie chcieli ponownie rejestrować się sądownie. Por. AIW H. Dz VIII d. Łódź Wodna, Ks. Łatka do An das Fürsorgeamt, Litzmannstadt 21 VI 1940; Ks. Łatka do Haupttreuhandstelle Ost, Treuhandstelle Posen, Nebenstelle Litzmannstadt 20 VII 1940.

<sup>20</sup> AIW H. Dz VIII d. Łódź Wodna, Ks. Łatka An den Herrn Oberbürgermeister von Litzmannstadt, Litzmannstadt 15 I 1941.

<sup>21</sup> W hipotece nieruchomości łódzkiej było zastrzeżenie, że salezjanie nie będą mogli zbyć tej nieruchomości ani obciążać jej bez zgody osób trzecich. Przy sporządzaniu aktu notarialnego okoliczność ta musiałaby być zauważona i dlatego umowa nie mogłaby dojść do skutku. Sprzedaż zakładu byłaby równocześnie likwidacją domu zakonnego, a zgodnie z kan. 498 KPK ta mogłaby być dokonana za zgodą Stolicy Apostolskiej. Ponadto dodał, iż salezjanie nie rezygnują z działalności w Łodzi, a ze swojej własności mogą być usunięci tylko siłą. Por. AIW H. Dz VIII d. Łódź Wodna, Ks. L. Gostylla do ks. A. Łatki (brak miejsca i daty).

<sup>22</sup> Pełny spis strat wojennych znajduje się w archiwum. Por. AIW T. Łódź-Szkoła.

<sup>23</sup> Relacja ustna p. J. Robakowskiego; *Salezjanie w Łodzi*, „Słowo Powszechnie”, 13 V 1947.

nego<sup>24</sup>. Dyrektorem domu zakonnego został ks. Adam Skalbani, a obowiązki dyrektora pełnił inż. Antoni Niemczak. Kolejny rok 1945/46 w pełni dorównał już tradycjom przedwojennym. W Prywatnym Gimnazjum Towarzystwa Salezjańskiego kształciło się 366 chłopców, a personel dydaktyczny składał się z 25 nauczycieli i instruktorów, w tym 11 salezjanów<sup>25</sup>.

Zakład salezjański przeżywał wtedy duże kłopoty finansowe. Ponadto salezianie, wychodząc naprzeciw zapotrzebowaniom społecznym oraz stosując się do zaleceń władz, otworzyli ponownie internat przy szkole dla około 100 chłopców. Początkowo opłata za miesięczny pobyt w bursie wynosiła 1300 zł<sup>26</sup>. Młodzież korzystająca z internatu była przeważnie uboga, a 20 z nich było sierotami i w ogóle nie płaciło za naukę oraz za utrzymanie. We wrześniu 1945 r. przełożony domu zakonnego zwrócił się do Kuratorium z prośbą o jednorazową pomoc w wysokości 150 tys. zł na jesienne zakupy, tzn. artykuły spożywcze i opał, a także 100 tys. zł na adaptację lokali. (Wypada przy tym nadmienić, iż władze państwowe poleciły przyjąć większą liczbę uczniów). Odpowiedź nadeszła bardzo szybko, jednak z braku funduszy Kuratorium nie przyznało żadnej zapomogi<sup>27</sup>. Mimo braku pomocy materialnej z zewnątrz, warsztaty, szkoła i internat funkcjonowały normalnie, jednocześnie uzupełniając systematycznie braki i zaniebdania z okresu okupacji. Była to w większości zasługa salezjanów pracujących przy ul. Wodnej.

Jednak szkolna działalność salezjańska w Łodzi od 1948 r. zaczęła się kurczyć. Było to wynikiem przejścia w pełni oświaty przez instytucje państwowe. Kuratorium usiłowało ingerować w wewnętrzne życie zakładu, narzucić „swojego” dyrektora szkoły bez odpowiednich kwalifikacji. Rozpoczęły się częste i uciążliwe wizytacje, kontrole, szykany oraz nieuzasadnione i bezpodstawne zarzuty, a także procesy sądowe niektórych współpracowników. Znalazło to odbicie zarówno w kronice domowej, jak i w archiwum prowincjalnym w Warszawie przechowującym dokumenty świadczące o próbach przejścia szkoły przez państwo<sup>28</sup>. Pierwsze pismo z Kuratorium, zawiadamiające o zamiarze zamknięcia placówki dydaktyczno-wychowawczej właściciel szkoły otrzymał już pod koniec stycznia 1948 r.<sup>29</sup> Od tego momentu rozpoczęła się „smutna korespondencja”; z jednej strony zmierzająca do likwidacji dzieła typowo salezjańskiego, z drugiej, obrona swojej własności

<sup>24</sup> AIW D.Dz I d. Nr 7a Łódź Wodna 1925–1980; Prośbę o uruchomienie szkoły przedłożono dopiero 17 III 1945 r., natomiast zezwolenie na prowadzenie Prywatnego Gimnazjum Mechanicznego, Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego wydało już 14 IV 1945 r. Por. AIW T. Kuratorium–Szkoła.

<sup>25</sup> *Kronika Domu*, 1945–1946, t. I; 1947–1956, t. II.

<sup>26</sup> Środowisko społeczne pochodzenia chłopców: wiejskie rolnicze – 43, miejskie robotnicze – 32, nauczycielskie – 6, inne zawody – 9. Por. AIW T. Kuratorium–Szkoła, Ks. A. Skalbani do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi, Łódź 20 IX 1945.

<sup>27</sup> AIW T. Kuratorium–Szkoła, Kuratorium do ks. dyrektora, Łódź 27 IX 1945.

<sup>28</sup> *Kronika Domu* 1947–1956, t. II; Relacja ustna ks. W. Nowaczyka spisana w wywiadzie, Łódź 28 IX 1992.

<sup>29</sup> AIW T. Kuratorium–Szkoła, Inspektorat TS do Kuratorium, Łódź 13 II 1948.

i możliwości wypełniania posłannictwa w społeczeństwie. Protokoły częstych wizytacji i kontroli różnego typu dostarczają obfitego materiału, ukazującego zakład w niekorzystnym świetle. Celowo pomijano w sprawozdaniach elementy pozytywne i twórcze, a szczególną uwagę poświęcano sprawom błahym, drugorzędnym, ukazującym szkołę i jej personel zdecydowanie negatywnie. Niestety, seria tych zarzutów była niezwykle pomysłowa i rzeczywiście długa. Dla jasności obrazu, wypada w tym miejscu podać przynajmniej niektóre, jak: brak organizacji młodzieżowych PCK, ZMW, kształcenie wyłącznie młodzieży męskiej. Korytarze budynku szkolnego były udekorowane tylko „emblemami” o treści religijnej. Zauważono brak dekoracji dotyczącej Polski Ludowej, a więc planu sześcioletniego, wykresów przedstawiających sukcesy produkcji klasy robotniczej, walki o pokój, portretów przodowników pracy itd. Wśród pracowników szkoły jeden tylko należał do SD, a więc w jaki sposób tacy ludzie mogli upolityczniać lekcje<sup>30</sup>. Przedstawiciele władz państwowych nie liczyli się z przestrzeganiem norm prawnych, albo też interpretowali je niezwykle tendencyjnie. Niejednokrotnie w nadsyłanych rozporządzeniach czy sprawozdaniach w ogóle pomijano podstawowe formy pisma. Wyraźnie widać to na przykładzie zarzutu stawianego nauczycielom tejże szkoły. Otóż zauważono, iż w roku szkolnym 1948/49 na 39 nauczycieli tylko 50% miało wymagane kwalifikacje zawodowe. Szybko zapomniano o sytuacji przejściowej, potwierdzonej odpowiednim dekretem<sup>31</sup>.

Szkoła przy ul. Wodnej 34 nie korzystała z żadnych państwowych subwencji pieniężnych czy materiałowych. Dochody zakład czerpał z następujących źródeł: opłaty miesięczne za naukę – 800 zł (niektórzy uczniowie byli zwalniani), jednorazowego wpisowego – 400 zł, opłaty za zużycie narzędzi – 1000 zł rocznie od ucznia, dochody z produkcji warsztatowej<sup>32</sup>. Nauczyciele świeccy, instruktorzy i inni pracownicy byli wynagradzani od godzin indywidualnych w stosunku miesięcznym. Stałych nauczycieli szkoła nie miała. Salezjanie zatrudnieni w szkole nie pobierali żadnej pensji wg listy płacy. Wynagrodzenie osób świeckich było wyższe, niż określały to normy płatnicze analogicznych szkół państwowych. Różnicę tłumaczono tym, że nauczyciele i pracownicy nie mieli takich udogodnień, jakie dawała praca w instytucjach państwowych, np. zniżki kolejowe<sup>33</sup>.

<sup>30</sup> AIW D.Dz I d. Nr 7a Łódź Wodna 1925–1980, Sprawozdanie z wizytacji 12/13 III 1952; AIW T. Kuratorium–Szkoła, Kuratorium do Inspektoratu TS, Łódź 29 I 1948; Statuty wyraźnie określały, że były to szkoły wyłącznie dla młodzieży męskiej. Por. Statut Liceum Mechanicznego Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi z 21 IV 1948, Statut Technikum Mechanicznego TS z 20 VIII 1950.

<sup>31</sup> AIW T. Kuratorium–Szkoła, Kuratorium do Zarządu TS w Łodzi, Łódź 20 XII 1948, *Dekret* z 23 XI 1945 r. (DzU RP Nr 2, poz. 9 1946 r.). W okresie przejściowym, nie dłużej niż w ciągu 6 lat od wejścia dekretu, na stanowiska nauczycieli w szkołach publicznych i prywatnych mogą być powołane osoby bez kwalifikacji zawodowych. Por. tamże, ks. L. Gostylla do Kuratorium, Łódź 2 I 1949.

<sup>32</sup> AIW T. Kuratorium–Szkoła, Protokół lustracji przeprowadzonej 7 i 8 II 1950.

<sup>33</sup> Stawki płac określano umowami o pracę. Godzina w stosunku miesięcznym wynosiła od 670 do 900 zł, pensje miesięczne kształtowały się od 6400 do 19 500 zł. Por. AIW D.Dz I d. Nr za Łódź Wodna 1925–1980, Dyrektor szkoły do Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Wydział Planowania w Warszawie, ul. Pankiewicza 5, Łódź 9 VIII 1950; T. Kuratorium–Szkoła, Protokół lustracji przeprowadzonej 7 i 8 II 1950.



Wiele trudu i czasu kosztowało zarówno inspektora, jak i dyrektora pisanie różnego rodzaju wyjaśnień, sprawozdań, odpowiedzi, odwołań, zażaleń, czy też prośb o interwencję.

Państwo chciało narzucić placówce obowiązek prowadzenia rachunkowości oraz przysyłania wykazów planowania materiałowego i finansowego. Z kolei kierownictwo szkoły stało na stanowisku, iż jest instytucją prywatną i usilnie broniło się przed realizacją tego rodzaju wymagań. Gospodarka szkoły była związana z całością domu zakonnego, a realizacja tych wytycznych oznaczałaby dodatkowe, zbędne wydatki<sup>34</sup>. Poza tym państwo nie miałoby z tego tytułu żadnych korzyści, ponieważ nie dotowało szkoły i działalność zakładu nie wpływałaby dodatnio na budżet Skarbu Państwa<sup>35</sup>. Dużym obciążeniem budżetu domu zakonnego z równoczesną szkodą dla szkoły stanowiły różnego rodzaju obciążenia finansowe na rzecz państwa. Izba Skarbowa w Łodzi wykazywała się dużą pomysłowością w tym względzie. Dostarczane szkole nakazy płatnicze dotyczyły podatku obrotowego, dochodowego, zwyczaj, podwyżek, składek ubezpieczeniowych itd.<sup>36</sup> Gdy władze zakonne uporały się z jedną trudnością, szybko pojawiały się następne do pokonania. Adekwatnym materiałem ilustrującym proces postępowania władz miejskich był nakaz rozebrania w terminie siedmiodniowym ogrodzenia szkoły, ponieważ szpeciło ono ulicę<sup>37</sup>.

Mimo trudności finansowych i przeszkód oraz utrudnień ze strony władz administracyjnych szkoła i warsztaty prowadziły działalność, a nawet rozwijały się, podczas gdy wiele tego typu szkół państwowych w Łodzi nie umiało pokonać wielu podobnych trudności. Dziwne i niezrozumiałe wydawały się tendencje zmierzające do upaństwowienia zakładu szkolno-wychowawczego. Społeczeństwo łódzkie otaczało salezjanów zrozumieniem i serdecznością. Izba Rzemieślnicza i inne instytucje zainteresowane rzemiosłem wyrażały pełne uznanie dla wyników pracy nauczycieli i uczniów<sup>38</sup>. Ministerstwo Oświaty, spośród wielu szkół tego typu w Polsce, tylko w salezjańskich warsztatach zamówiło większą liczbę obrabiarek, przy odbiorze których komisje wydawały bardzo dobrą opinię za precyzyjne wykonanie maszyn i terminową dostawę. Prawie wszystkie kuratoria

<sup>34</sup> AIW T. Kuratorium–Szkoła, Kuratorium do dyrektora szkoły, Łódź 18 I 1949.

<sup>35</sup> AIW, Dyrektor szkoły do Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego, Łódź 9 VIII 1950.

<sup>36</sup> *Kronika Domu*, 1947–1956, t. II; 1957–1960, t. III. Funkcjonariusz skarbowy, wręczając nakaz płatniczy na 2 037 553 zł dokonał równocześnie zajęcia maszyn i urządzeń warsztatowych szkoły na sumę 4 200 000, bez podania możliwości i czasu na odwołanie. Por. AIW D. Dz I d. Nr 7a Łódź Wódna 1925–1980, Odwołanie do Izby Skarbowej w Łodzi, Łódź 13 III 1950; 17 III 1950 r. podwyższono podatek obrotowy za rok 1949 o 169 460 zł. 3 I 1950 Ubezpieczalnia Społeczna w Łodzi wymierzyła szkole dodatkową składkę za rok 1949 w wysokości 45 870 zł, 10 VIII 1950 Prezydium Rady Narodowej Oddział Finansowy, wymierzył Gimnazjum Mechanicznemu domiar od 1 I do 30 VI 1950 w wysokości 1662 zł. Tamże.

<sup>37</sup> *Kronika Domu*, 1947–1956, t. II; AIW D. Dz I d. Nr 7a, Kuratorium do dyrektora szkoły, Łódź 10 VI 1950.

<sup>38</sup> Por. *Salezianie w Łodzi*, „Słowo Powszechne”, 13 VI 1947; Relacja ustna p. J. Robakowskiego spisana w wywiadzie.

oświaty całego kraju, nie wyłączając łódzkiego, zamawiały maszyny i narzędzia dla swoich szkół mechanicznych<sup>39</sup>. Jednak wbrew faktom, władze komunistyczne systematycznie dążyły do przejęcia – co było równoznaczne z likwidacją – tak pożytecznej instytucji. Przedstawiciele Kuratorium Łódzkiego, przeprowadzając częste wizytacje, zamiast współdziałać ze szkołą i służyć jej fachową poradą, wyraźnie utrudniali jej działalność<sup>40</sup>. Poddawano krytyce np. lekcje wychowania fizycznego, natomiast przemilczano hospitacje z innych przedmiotów, takich jak fizyka, matematyka itp. Słowem nie wspomniano o dobrym wyposażeniu gabinetów szkolnych, ale za to eksponowano brak osobnego pomieszczenia na świetlicę. Ten ostatni zarzut był także na wyrost, ponieważ przy szkole działało prężne oratorium. Chłopcy z internatu, szkoły i miasta znajdowali rozrywkę i możliwości działania w grupach sekcyjnych<sup>41</sup>.

Pierwszy raz zakaz rozpoczęcia zajęć szkolnych w Gimnazjum i Liceum Mechanicznym otrzymali salezjanie 31 sierpnia 1949 r.<sup>42</sup> Następnego dnia inspektor ks. S. Rokita, w celu odwołania krzywdzącej decyzji, prosił o interwencję u władz państwowych następujące osoby: biskupa Z. Choromańskiego, sekretarza Biura Episkopatu Polski, arcybiskupa S. Wyszyńskiego, prymasa Polski, biskupa M. Klepacza, ordynariusza łódzkiego i W. Wolskiego ministra administracji publicznej. Zabiegi te okazały się skuteczne i placówka szkolno-wychowawcza, po kilku dniach przerwy mogła dalej prowadzić swoją działalność<sup>43</sup>. 14 maja 1952 r. zakazano salezjanom przyjmowania zapisów do szkoły na rok 1952/53. Po odwołaniach i interwencjach zgodzono się na kontynuowanie pracy, ale zalecano przyjmować do szkoły także dziewczęta<sup>44</sup>.

W związku z reformą szkolnictwa zawodowego w Polsce Ludowej w 1950 r. przeprowadzono reorganizację Prywatnego Gimnazjum Mechanicznego Towarzystwa Salezjańskiego. Odtąd struktura szkoły przedstawiała się następująco: 1) Liceum Mechaniczne, 2) Technikum Mechaniczne, 3) Zasadnicza Szkoła Mechaniczna<sup>45</sup>. Zakład nastawiony praktycznie, najchętniej chciał prowadzić tylko

<sup>39</sup> AIW T. Kuratorium–Szkoła, Odwołanie. Inspektorat TS w Łodzi do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Łodzi, Łódź 6 IX 1949.

<sup>40</sup> Por. Instrukcja Ministerstwa WRiOP z 12 X 1935. (DzU Min. WRiOP nr 10, poz. 178).

<sup>41</sup> AIW D. Dz I d. Nr 7a, Protokoły z wizytacji Kuratorium oraz sprawozdania dyrektorów szkoły za lata 1948–1962; Relacja ustna J. Robakowskiego.

<sup>42</sup> Dyrekcja Okręgowej Szkolenia w Łodzi powoływała się na ustawę z 11 III 1932 r. o prywatnych szkołach (DzU RP nr 33 poz. 343), iż poziom naukowy i wychowawczy szkoły w ciągu ostatnich lat był niewystarczający. Nie było to zgodne z prawdą, gdyż nawet Kuratorium nie robiło tego rodzaju uwag. Ponadto doręczone pismo zawierało wiele nieformalności; nie zostało ono skierowane do właściciela szkoły (Inspektorat TS), nie podaje w nim o jaką szkołę chodzi, nie wskazano władz, którym należy przedłożyć wyjaśnienie. Było to równoznaczne z nieprzestrzeganiem ustawy o postępowaniu administracyjnym z 1928 r. (DzU RP nr 36 poz. 341). Por. AIW T. Kuratorium–Szkoła, Inspektorat TS w Łodzi do Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Łodzi, Łódź 6 IX 1949.

<sup>43</sup> Prawdopodobnie najskuteczniej pomógł ks. bp M. Klepacz. Por. *Kronika Domu*, 1947–1956, t. II.

<sup>44</sup> AIW D. Dz I d. Nr 7a Łódź Wodna 1925–1980, Sprawozdanie dyrektora z działalności szkoły za rok 1951/52.

<sup>45</sup> *Kronika Domu*, t. II.

szkołę zasadniczą. Technikum Mechaniczne w 1952 r. nie otrzymało prawa naboru, doprowadzono więc do końca dwa ostatnie roczniki. Do Liceum Mechanicznego zgłaszało się coraz mniej kandydatów, a od 1956 r. działała tylko trzyletnia Zasadnicza Szkoła Metalowo-Odlewnicza<sup>46</sup>.

Wydarzenia z początku lat sześćdziesiątych wyraźnie już zwiastowały koniec szkoły pod zarządem salezjanów. Nasiliły się inwigilacje, prowokacje, przesłuchiwanie uczniów i nauczycieli przez funkcjonariuszy milicji i prokuratury. Kłamiwie oskarżano wychowawców o stosowanie kar cielesnych względem uczniów, zaczęły pojawiać się szkalujące artykuły w „reżimowej prasie”. 27 października 1961 r. przeprowadzono rewizję w pokojach dwóch księży: M. Massalskiego – dyrektora zakładu i S. Janika – administratora. Znalezione u nich maszynopis przetłumaczonej książki amerykańskiego pisarza Fultona J. Shheena pt. *Czy warto żyć?* Wcześniej książka ta była sprzedawana w niektórych księgarniach warszawskich<sup>47</sup>. Na procesie (Łódź, 24 I – 3 II 1962) skazano oskarżonych księży Massalskiego i Janika na 3 lata więzienia i po 4 tys. zł grzywny. Ksiądz Janik przesiedział w więzieniu półtora roku, natomiast ks. Massalskiemu zawieszono karę z powodu choroby i podeszłego wieku<sup>48</sup>.

Kuratorium Okręgu Łódzkiego już na początku roku szkolnego 1961/62 zapowiedziało salezjanom, iż jest to ostatni rok ich działalności. Ponadto zobowiązało dyrekcję zakładu do podpisania umowy dzierżawnej i przekazania szkoły władzom państwowym. Zajęcie wszystkich pomieszczeń szkolnych, warsztatowych i internackich nastąpiło 12 lipca 1962 r. Decyzji tej nadano rygor natychmiastowej wykonalności<sup>49</sup>. Zasadnicza Szkoła Metalowo-Odlewnicza w Łodzi była najdłużej działającą placówką szkolno-wychowawczą na terenie inspektorii św. Stanisława Kostki<sup>50</sup>.

| Rok szkolny    | 1945/46 | 1948/49 | 1951/52 | 1954/55 | 1959/60 |
|----------------|---------|---------|---------|---------|---------|
| Liczba uczniów | 366     | 523     | 543     | 223     | 405     |

<sup>46</sup> A. Ś w i d a, *Pięćdziesięciolecie ...*, s. 19.

<sup>47</sup> *Kronika Domu* 1961–1969, t. IV. Książka Fultona J. Sheena, *Vale la pena vivere*, przetłumaczył z jęz. włoskiego ks. Massalski i przepisał na maszynie w kilku egzemplarzach. Władza ludowa dopatrzyła się w tej pozycji kilku stroniec obrażających panujący ustrój. Ponadto u ks. Janika w wyniku rewizji znaleziono fikcyjną legitymację uprawniającą do korzystania z 50% zniżki kolejowej. „Głos Robotniczy” z 6 II 1962 zamieścił szkalujący artykuł pt. *Mr Fulton i Salezianie*. Por. Arch. Domu, Akt oskarżenia przeciwko M. Massalskiemu i S. Janikowi, Łódź 30 XII 1961.

<sup>48</sup> *Kronika Domu*, t. IV.

<sup>49</sup> Tamże; AIW D. Dz. I d. Nr 7a, Ministerstwo Oświaty nie znalazło podstaw do uchylenia decyzji Kuratorium Okręgu Szkolnego w Łodzi. Por. Ministerstwo Oświaty do Inspektoratu TS, Warszawa 28 VII 1962.

<sup>50</sup> Kuratorium przy likwidacji szkoły posłużyło się ustawą Ministerstwa WRiOP z 7 VI 1932 r. (DzU RP nr 50, poz. 473) o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych, iż żadna szkoła nie może być czynna bez zatwierdzonego przez władzę szkolną dyrektora lub jego zastępcy. Taki przypadek wystąpił po usunięciu zastępcy ks. M. Massalskiego i śmierci dyrektora inż. A. Niemczaka. Kuratorium wtedy nie zatwierdziło nowego dyrektora.

Personel salezjański (szkoła, internat, oratorium, kościół)<sup>51</sup>

| Rok     | Księża | Koadiutorzy | Klerycy |
|---------|--------|-------------|---------|
| 1945/46 | 10     | 9           | 4       |
| 1948/49 | 17     | 13          | 3       |
| 1951/52 | 12     | 14          | 4       |
| 1954/55 | 12     | 17          | 8       |
| 1959/60 | 12     | 18          | 8       |

Szkoła do 1962 r. wywiązywała się solidnie z wszelkich zobowiązań finansowych wobec państwa. Jej absolwenci cieszyli się uznaniem i byli wprost rozchwytywani w dniu ukończenia nauki. Placówka szkolno-wychowawcza pod kierunkiem salezjanów czynnie współdziałała w odbudowie kraju, przygotowując setki ludzi do pracy zawodowej. Produkcja warsztatów kilkakrotnie przewyższała analogiczne instytucje państwowe. Takie postawienie sprawy przez Kuratorium i Wydział Spraw Lokalowych Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź-Widzew było szkodliwe nie tylko dla salezjanów, wychowanków szkoły i rzemiosła łódzkiego, ale i dla budżetu kraju. Pensje dla wykładowców, koszty utrzymania warsztatów i inne obciążenia musiało przejąć państwo<sup>52</sup>.

Władze państwowe wydzierzały wszystkie lokale, internat i warsztaty, a przejętą szkołę prowadziły do 1990 r. pod nazwą Zasadnicza Szkoła Zawodowa Nr 2<sup>53</sup>. Dotychczasowym właścicielom wydzielono część mieszkalną dla inspektora oraz współpracowników obsługujących kościoły. Salezjanie koadiutorzy nadal pracowali w „nowej szkole” w charakterze magazynierów czy instruktorów. Ostatni z nich p. Stanisław Otłowski w 1981 r. przeszedł na emeryturę<sup>54</sup>.

Praca salezjańska w Łodzi przy ul. Wodnej nie ograniczała się tylko do prowadzenia szkoły i internatu. Obejmowała także działalność oratorską, duszpasterską, a nawet wydawniczą. W 1924 r. ukazała się drukiem broszura pt. *Szkoła Rzemiosł w Łodzi*. Rok później ks. A. Łatka założył miesięcznik „Wiadomości Szkoły Rzemiosł”, który w 1937 r. wznowiono jako „Więści Gimnazjum Mechanicznego, Szkoły Mechanicznej, Oratorium”<sup>55</sup>.

Wokół domu zakonnego w ramach oratorium skupiała się działalność społeczno-kulturalna, wychowawcza i apostołska na potrzeby tutejszych mieszkańców. Przychodzący chłopcy odnajdowali klimat radości, śpiewu, muzyki, sportu, atmosferę szczerości i prostoty oraz wzajemnej zażyłości. Wychowanie kształtowało się we wspólnocie pracy, rozrywki i prostej pobożności chrześcijańskiej<sup>56</sup>.

<sup>51</sup> Dane na podstawie sprawozdań rocznych. Por. AIW Łódź Wodna.

<sup>52</sup> Tamże, Ks. J. Strus do E. Ochaba vice-premiera, Łódź 29 IV 1962; *Salezjanie w Łodzi*, „Słowo Powszechne”, 13 VI 1947.

<sup>53</sup> A. Ś w i d a, *Pięćdziesięciolecie ...*, s. 34–43.

<sup>54</sup> Relacja ustna p. S. Otłowskiego spisana w wywiadzie, Warszawa 20 IX 1992.

<sup>55</sup> „Wiadomości” wychodziły od listopada 1925 do września 1927, natomiast „Więści” od stycznia do listopada 1937.

<sup>56</sup> Oratorium – świetlica młodzieżowa – skupiało ono chłopców przede wszystkim ubogich i zaniedbanych pod względem materialnym, moralnym i duchowym. Celem była katechizacja i organizowanie godziwej rozrywki dla młodzieży.

Oratorium, jako nowość w rzeczywistości łódzkiej, powstało przy Szkole Rzemiosł już w 1924 r. i działało jeszcze przez rok po zamknięciu szkoły salezjańskiej<sup>57</sup>. Było ono otwarte zarówno w dni powszednie, jak i świąteczne. Młodzież dochodząca z miasta miała do dyspozycji: czytelnię, bibliotekę, salę gier, kluby sportowe, kursy introligatorskie, językowe itd. Chłopcy śpiewali w chórze, grali w orkiestrze dętej i smyczkowej, wystawiali sztuki o tematyce religijnej, patriotycznej czy rozrywkowej. W okresie zimowym i wiosennym uczestniczyło dziennie od 300 do 360 chłopców, a latem i jesienią od 180 do 250. Natomiast po wojnie frekwencja zmniejszyła się prawie o połowę. Największe zasługi w pracy duszpasterskiej położył ks. L. Rupała<sup>58</sup>.

Ze szkolnej kaplicy korzystali także okoliczni mieszkańcy; uczestniczyli we mszy świętej, słuchając kazań, czy też przystępując do sakramentu pojednania. 16 maja 1926 r. biskup W. Tymieniecki poświęcił nową, dużą kaplicę, która do dzisiaj spełnia funkcję kościoła. W związku z lepszymi warunkami lokalowymi zwiększyła się frekwencja wiernych na mszy świętej<sup>59</sup>. Po przejęciu szkoły przez państwo, głównym ośrodkiem działalności salezjańskiej stał się kościół. Księża usiłowali oddziaływać na różnego rodzaju młodzież, interesować się jej problemami, dotrzeć do jej środowiska. Wysiłki te zmierzały do odnalezienia tożsamości salezjańskiej w zmienionych warunkach polskich. Od 1960 r. istniał i działał przy tutejszym kościele samodzielny ośrodek duszpasterski. Początkowo przełożony domu zakonnego był wikariuszem parafii pw. Podwyższenia Świętego Krzyża i dopiero 24 maja 1978 r. biskup Józef Rozwadowski utworzył parafię pw. Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych<sup>60</sup>.

Minęło prawie 30 lat, zanim ponownie przy ul. Wodnej salezjanie wznowili działalność szkolno-wychowawczą. Po upadku władzy komunistycznej i zmianie rządu w Polsce w 1989 r. zaistniała dogodna możliwość odzyskania własności w Łodzi. Przełożony prowincji warszawskiej, ks. Zdzisław Weder, argumentując czynności zmierzające do powrotu salezjanów polskich do swej tradycyjnej pracy dydaktycznej, powoływał się na przepis art. 66 ustawy z 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego (DzU nr 29, poz. 154)<sup>61</sup>. Władze miasta Łodzi od początku przychylnie potraktowały tę inicjatywę. 21 listopada 1990 r. zawarto porozumienie między Kuratorium Oświaty i Wychowania a Towarzystwem Salezjańskim, dotyczące przekazania majątku Zespołu Szkół Mechanicznych Nr 3 im. Teodora Duracza w Łodzi przy ul. Wodnej 34. Początkowo przełożeni zakonnicy zamierzali utrzymać dotychczasowy profil szkoły z możliwością systematycznego poszerzania go o nowe specjalizacje zawodowe. Z upływem lat park maszynowy i pomoce szkolne miały być uzupełniane

<sup>57</sup> *Kronika Domu*, 1961–1969, t. IV.

<sup>58</sup> „Wiadomości Szkoły Rzemiosł”, 1927, 3, nr 1, s. 3; AIW T. Łódź Wodna.

<sup>59</sup> „Wiadomości Szkoły Rzemiosł”, 1926, 2, nr 2, s. 2.

<sup>60</sup> Arch. Domu, Dekret z 29 IV 1978 obowiązujący od 24 V.

<sup>61</sup> Por. Arch. Domu, Ks. Z. Weder do Kuratora Oświaty i Wychowania W. Walczaka, Warszawa 5 IX 1990; *Kronika Domu św. Barbary*.

i unowocześniane<sup>62</sup>. Przy szkole planowano także prowadzić internat dla chłopów. Dlatego też przedstawiciele Towarzystwa Salezjańskiego prosili o przekazanie 30 czerwca 1991 r. budynku szkolnego z wyposażeniem, warsztatów z parkiem maszynowym, a także przynależnego terenu<sup>63</sup>. Plany odrestaurowania dawnej szkoły mechanicznej upadły już po kilku miesiącach. Zdecydowało o tym zbyt duże zużycie maszyn oraz brak pieniędzy na nowe kosztowne inwestycje. Ponadto doszły do tego nowe uwarunkowania. Współczesne szkolnictwo zamierza iść w kierunku kształcenia ogólnego i następnie przygotowywać młodych ludzi do konkretnego zawodu. Od kwietnia 1991 r. salezianie rozpoczęli starania u odpowiednich władz na pozwolenie otwarcia liceum ogólnokształcącego<sup>64</sup>. Zespół Szkół Zawodowych z ul. Wodnej przeniósł się do budynku przy al. Politechniki, natomiast warsztaty znalazły pomieszczenie przy ul. Kopcińskiego w Łodzi<sup>65</sup>. Salezianie po prawie trzydziestu latach powrócili do swojej własności. „2 lipca 1991 r. dokonano się urzędowe przekazanie budynków szkolnych wraz ze sprzętem, ławkami, urządzeniami gabinetów i sali gimnastyczno-widowiskowej wraz z połową księgozbioru biblioteki szkolnej”<sup>66</sup>.

Szybko zdecydowano się na otwarcie koedukacyjnego liceum ogólnokształcącego, które przygotowywały absolwentów do dalszych studiów, bądź też do ewentualnego opanowania w krótkim czasie przydatnego zawodu. Dlatego też mocny nacisk położono na naukę języków obcych: angielskiego i niemieckiego, w poszerzonym wymiarze, tj. po 4 godziny tygodniowo. Ponadto, idąc za postępem współczesnej cywilizacji, umożliwiono młodzieży zapoznanie się z informatyką, wprowadzając ten przedmiot w siatkę godzin lekcyjnych. W tym też celu oddano do użytku uczniów dwie sale do nauki elektroniki, wyposażone łącznie w 25 komputerów<sup>67</sup>. Przełożony prowincji warszawskiej ks. Zbigniew Malinowski, 29 kwietnia 1991 r. podpisał Statut Salezjańskiego Liceum Ogólnokształcącego im. ks. Bosko w Łodzi. Natomiast 4 tygodnie później (27 V), Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało decyzję umożliwiającą otwarcie i działalność wyżej wymienionej placówki szkolno-wychowawczej<sup>68</sup>. Zezwolenie na prowadzenie szkoły zostało wydane na czas nieokreślony, jednak z możliwością cofnięcia, gdy instytucja ta nie

<sup>62</sup> Tamże, ks. Z. Malinowski do H. Samsonowicza Ministra Edukacji Narodowej, Warszawa 19 XI 1990; Ks. Z. Weder do W. Walczaka, Warszawa 5 IX 1990.

<sup>63</sup> Tamże.

<sup>64</sup> *Kronika Domu św. Barbary*.

<sup>65</sup> Relacja ustna J. Robakowskiego spisana w wywiadzie.

<sup>66</sup> Arch. Domu, Okólnik ks. insp. Z. Malinowskiego z 12 VIII 1991.

<sup>67</sup> *Kronika Domu św. Barbary*.

<sup>68</sup> Arch. Domu, Statut Salezjańskiego LO; Ministerstwo Edukacji Narodowej 54/91 KPS Warszawa 27 V 1991. „Na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania (DzU nr 32 poz. 160 z późniejszymi zmianami) oraz § 4 ust. 1 zarządzenia Min. Oświaty z dnia 26 II 1965 r. w sprawie zasad i warunków prowadzenia niepaństwowych szkół i innych placówek oświatowo-wychowawczych (MP nr 13 poz. 48 z późniejszymi zmianami) w związku z art. 20 ust. 1 i 2 oraz art. 75 ust. 1 ustawy z dnia 17 V 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła katolickiego w PRL (DzU nr 29 poz. 154) zezwała się na prowadzenie Liceum Ogólnokształcącego w Łodzi ul. Wodna 34”.

będzie odpowiadać wymogom nauczania bądź wychowania. Nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem szkoły, w myśl ogólnych przepisów, spełnia kurator oświaty i wychowania w Łodzi<sup>69</sup>.

2 września, 3 pierwsze klasy, po 30 uczniów, rozpoczęły pierwszy rok szkolny 1991/92. W latach następnych będą otwierane kolejne poziomy, tak że docelowo szkoła kształciłaby 350–360 uczniów i uczennic jednocześnie. Cykl nauczania trwałby 4 lata i kończyłby się ukończeniem szkoły średniej lub świadectwem dojrzałości<sup>70</sup>. Zgodnie z wytycznymi właściciela szkoły, liceum przy ul. Wodnej 34 jest instytucją prywatną o charakterze chrześcijańskim, wychowującą i kształcącą zgodnie z zasadami wiary i etyki katolickiej oraz sytemu wychowawczego św. Jana Bosko. Szkoła ta jest utrzymywana przez rodziców uczniów, Towarzystwo Salezjańskie, a także może korzystać z dotacji państwowych. Czesne i obowiązująca dopłata z Kuratorium pokrywają płace dla nauczycieli<sup>71</sup>. Zespół pedagogiczny stanowią osoby świeckie – poza dyrektorem, ks. mgr A. Gabrelem i jego zastępcą, ks. mgr J. Belniakiem. Ponadto ten ostatni uczy w szkole religii, która jest przedmiotem obowiązkowym. Placówka może prowadzić swoją działalność, gdyż inne wydatki, związane z pracami adaptacyjno-remontowymi, z inwestycjami i wyposażeniem szkoły inwestuje z własnych środków zgromadzenie zakonne.

Dużą wagę przywiązuje się do wychowania zgodnie z katolickim systemem wartości. Jako nowość wprowadzono każdego dnia przed rozpoczęciem zajęć lekcyjnych tzw. „słowo na dzień dobry”. Jest ono prowadzone na wzór 15-minutowego apelu składającego się ze wspólnego śpiewu, krótkiej modlitwy i przemówienia tematycznego. Kalendarz roku szkolnego uwzględnia rocznice i święta kościelne, jak również patriotyczne i społeczne. Wzajemnej integracji, zżyciu się, rodzinnej atmosferze służą klasowe wyjazdy sobotnio-niedzielne z atrakcyjnym tematycznym programem zajęć szkoleniowo-krajoznawczych<sup>72</sup>. Kuratorska Komisja wysoko oceniła poziom nauczania w Liceum im. ks. Bosko i 2 kwietnia 1991 r. przyznała uprawnienia państwowe<sup>73</sup>. Oznacza to, że maturę będzie się zdawać na tych samych zasadach, jakie obowiązują w innych szkołach.

<sup>69</sup> Tamże.

<sup>70</sup> Arch. Domu, T. Szkoła, Ramowy plan pracy dydaktyczno-wychowawczej.

<sup>71</sup> Por. Statut Sal. LO § 3 i 6; Zgodnie z ustawą z dnia 7 IX 1991 o systemie oświaty (DzU nr 95 poz. 425) istnieją następujące możliwości uzyskania dotacji. Według art. 3 tejże ustawy, dotacje przysługują w wysokości do 50% wydatków bieżących ponoszonych w szkołach publicznych tego samego typu w przeliczeniu na jednego ucznia. Ponadto dodatkowym warunkiem jest uzyskanie przez szkołę prywatną uprawnień szkoły publicznej. Kuratorium Oświaty w Łodzi zdecydowało się dotować LO im. ks. Bosko od 1 stycznia 1992 r. w wysokości 140 tys. zł miesięcznie na jednego ucznia. Por. Arch. Domu, T. Szkoła, Kuratorium Oświaty do Inspektoratu TS w Warszawie, Łódź 5 V 1992.

<sup>72</sup> Relacja ustna ks. A. Gabriela spisana w wywiadzie, Łódź 15 X 1992.

<sup>73</sup> Na podstawie art. 85 ust. 3 ustawy z dnia 7 IX 1991 r. o systemie oświaty (DzU nr 95 poz. 425) oraz art. 104 KPA, Kurator Oświaty w Łodzi nadaje Sal. LO w roku szkolnym 1991/92 i następnych latach uprawnienia szkoły publicznej. Por. Arch. Domu, T. Szkoła, Kuratorium Oświaty do Inspektoratu TS w Warszawie, Łódź 2 IV 1992.

Natomiast absolwenci będą mogli ubiegać się o przyjęcie na studia we wszystkich krajowych uczelniach.

Od września 1992 r. w gmachu przy ul. Wodnej 36 mieści także Wydział Filozoficzny Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego, w którym na dwóch kursach otrzymują formację duchowo-intelektualną kandydaci do kapłaństwa.

### Zusammenfassung

Die Salesianische Kongregation hat 1922 ihre Arbeit in Łódź übernommen. Die Schule an der Wodnastrasse hat ihren Anfang den Industriellen und Arbeitern von Łódź zu verdanken, vor allem aber Emil Geyer, der 1903 den Bauplatz gekauft und das Schulgebäude erstellt hat. Damit wurde eine Handwerksschule gegründet. Um sie vor ihrem Untergang zu retten, haben die Salesianer Don Bascos diese Handwerkschule übernommen. 1924 hat die Salesianische Kongregation die Handwerksschule in Łódź zum Eigentum erworben. In dieser Zeit hat das Religionsministerium der salesianischen Schule in Łódź das Statsrecht verliehen. Darauf ist schnell das Hauptgebäude ausgebaut worden: die Salesianer haben eine neue Kapelle und Werkstätten erstellt und die ganze Ausstattung der Schule modernisiert.

Die Schule hat bis zum Ende April 1940 funktioniert. In dieser Zeit haben die Okkupanten das ganze salesianische Eigentum übernommen und darin ein Schulungszentrum für das Luftministerium eingerichtet. Im Oktober 1941 haben die Okkupanten die salesianische Kapelle endgültig geschlossen und 1943 in ihr ein Schlaflager eingerichtet.

Im Januar 1945 haben die Salesianer ihr Eigentum zurückbekommen. Das erste Schuljahr hat vom 21. Januar bis zum 31. Juli 1945 gedauert. Seit 1948 mussten die Salesianer ihre Schule vor dem kommunistischen Staat verteidigen. Am 12. Juli 1962 sind die salesianischen Schule, die Werkstätten und das Jugendwohnheim von den Komunisten endgültig übernommen worden. Den Salesianern hatte man nur Wohnteil des Gebäudes für das Provinzialat gelassen.

Nach der politischen Änderung 1989 haben die Salesianer Don Bascos am 2. Juli 1991 ihr Eigentum zurückbekommen und am 2. September dieses Jahres das Gymnasium „Don Bosco“ gegründet.